Nr. 279 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, poniedziałek 29 listopada 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Posiedzenie sejmowe 7-go grudnia.

Rząd nie wycofał dekretu kagańcowego

List min. Moraczewskiego do posła Daszyńskiego.

WARSZAWA, 27 listopada. (Tel. wl.). Przed kilku dniami „Głos Prawdy" postawił PPS zarzut, że ukrywa treść listu Moraczewskiego do Daszyńskiego. Ponieważ zawezwana przez „Robotnika" redakcja „Głosu Pr." w ciągu 4 dni nie wykonała zapowiedzianej „prośby" wobec tego „Robotnik" ogłasza dziś ów list, który uważał za sprawę wewnętrzną partji. Skoro jednak list stał się powodem do lekkomyślnych twierdzeń PPS. postanowiła go ogłosić. List brzmi następująco:

Do
Ignacego Daszyńskiego, wicemarsz. sejmu i przewodniczącego Rady Naczelnej PPS.

Kochany Towarzyszu!

Chcąc wyjaśnić sytuację, jaka się wytworzyła wskutek uchwały CKW., z dn. 10 listopada br. i nie chcąc wytworzenia pozoru odpowiedzialności partji za mój udział w rządzie, składam mandat do sejmu i do Rady Nacz. PPS Odnośne pisma przesyłam na wasze ręce, jako przewodniczącego Rady Nacz. PPS.

Ściskam serdecznie dłoń waszą

Cześć!

Inż. Moraczewski Jędrzej".

Narady gospodarcze rządu z przedstawicielami organizacyj pracown.

WARSZAWA, 27 listopada. (Tel. wł.). Jutro rozpoczną się w Prezydjum Rady Ministrów narady gospodarcze rządu z przedstawicielami organizacyj robotniczych i pracowniczych.

Grupie przedstawicieli Kom. Centr. Zw. Zaw. Centr. Komisji Porozumiawczej Pracown. Państw. Centr. Org. Prac. Umysł. i Zrzeszeniu Prac. Komunalnych przewodniczy pos. tow. Kwapiński.

SEJM ZBIERZE SIĘ 7. GRUDNIA.

WARSZAWA. 27. listopada. (tel. wł.) Najbliższe posiedzenie sejmu odbędzie się w dniu 7. grudnia. Na porządku dziennym znajduje się pomiedzy innemi wniosek o uchylenie dekretu prasowego.

—:::—

LPR: 1428/26. **Prezydjum Magistratu król. stoł. m. Lwowa** ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę **kustosza „Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego"** we Lwowie w VIII. stopniu służbowym z poborami tej kategorji.

Posada będzie nadaną narazie prowizorycznie, a po roku zadawalającej służby, może ewentualnie nastąpić stabilizacja

Kandydaci winni posiadać następujące warunki:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Narodowość polska.
3. Nieprzekroczony wiek 40 lat.
4. Nieposzlakowana przeszłość.
5. Dowody wyższego wykształcenia, poparte pracami naukowemi z zakresu muzeologji i sztuki, zwłaszcza z zakresu przemysłu artystycznego.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy poza powyższemi warunkami wykażą się nadto poważną praktyką muzealną.

Podanie opatrzone curriculum vitae i należycie udokumentowane należy wnosić do Prezydjum Magistratu kr. st. m. Lwowa w terminie do 31. grudnia 1926.

We Lwowie, dnia 17. listopada 1926.

Prezydent miasta: **J. NEUMAN** w. r.



Kij w mrowisku.

Uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. i Centralnej Komisji klasowych Związków zaw. precyzujące program akcji klasy robotniczej na najbliższą dobę wywołały w kołach kapitalistycznych konsternację i oburzenie. Zdawało się bowiem „sferom gospodarczym" z Lewiatanem na czele, że kraj podporządkowuje się starym metodom gospodarczym, że skarb państwa udzieli im pełnego oparcia, a tymczasem „dół" podnosi głowę i przypomina, że w maju zostały zaciągnięte pewne zobowiązania, dotychczas niespłacone.

Z wielkim tupetem i z dużym hałasem stwierdzono na konferencjach sfer miarodajnych potrzebę sanacji gospodarczej przez potanienie produkcji. Ta produkcja miała chronić rzekomo z powodu nadmiernego obciążenia przedsiębiorców ciężarami płynącemi z ustawodawstwa społecznego i z powodu 8-godzinnego dnia pracy i t. p. Takie teorje i rozważania znajdowały oddźwięk nawet w półurzędowych organach rządowych.

A tymczasem rzeczywistość przeczyła teorji na każdym kroku. Książka wydana przez Ministerstwo Pracy o kosztach ciężarów na ubezpieczenia społeczne dowodziła, że Polska pod względem wydatków na świadczenia socjalne stoi w tyle po za sąsiedniemi państwami. Endecki ekonomista prof. Taylor z Poznania, występujący przeciwko obciążeniu produkcji świadczeniami na rzecz ochrony pracy, stwierdził jednak, że te „ciężary" w minimalnym tylko stopniu wpływają na wysokość cen i na panoszenie się drożyzny.

Nasz system gospodarczy niedomaga z powodu złej administracji przemysłu z powodu zdemoralizowania się przedsiębiorców w okresie inflacji i niepohamowanej żądzy nadmiernych zysków u właścicieli fabryk, kopalń i warsztatów i akcjonarjuszy.

Wobec powyższych notorycznych faktów klasa robotnicza ma obowiązek przez swoje przedstawicielstwo podkreślać niedomagania współczesnej gospodarki, wskazywać środki zaradcze i starać się o ich realizację.

W żadnym wypadku nie wolno dopuścić do uwstecznienia ani naszego systemu politycznego, ani gospodarczego. Przyszłości gospodarczej państwa nie wolno poświęcić na rzecz frazesu i demagogji, uprawianej z takim tupetem przez podjadków z prasy „narodowej".

Rząd spekulujący na rozdrabnianie stronnictw prawicowych, a równocześnie pozyskiwanie sobie ich sympatji, powinien wziąć pod uwagę zwartą postawę klasy robotniczej. Od uwzględnienia słusznych postulatów sprecyzowanych w programie Komisji Centralnej i CKW. PPS. zależeć będzie, czy klasę robotniczą będzie miał za sobą, czy przeciw sobie.

Po wyborach gminnych na G. Śląsku.

W ostatnich wyborach gminnych na G. Śląsku Polska Partja Socjalistyczna wystąpiła samodzielnie, wystawiając w wielu gminach własne listy kandydatów. Wyniki wyborów dla socjalizmu polskiego są zupełnie zadowalające. Ogółem wybranych zostało 400 radnych socjalistycznych, gdy dotychczas było ich zaledwie 76. Jeżeli zważymy, że komuniści uzyskali zaledwie kilka mandatów mimo gwałtownej i demagogicznej agitacji, że ilość głosów polskich naogół spadła znacznie, to te rezultaty wyborcze świadczą o poważnym rozwoju organizacji PPS. na tym wybitnie robotniczym terenie i o jej tężyźnie.

Towarzysze górnośląscy mogą być dumni ze swej organizacji i wyników swej pracy.

Jak nacjonaliści niemieccy chcieli w r. 1923 napaść na Polskę i Francję.

Plany obłąkanego generała-reakcjonisty.

Przed kilku dniami wielki mistrz Zakonu młodoniemieckiego, Mahraun, ogłosił w prasie berlińskiej rewelacje o skandalach w „Reichswehrze" i o jej stosunkach z radykalno-prawicowymi związkami.

Rewelacje, sięgające kilka lat wstecz, odnoszą się do zbrodniczych planów niem. aktywistów nacjonalistycznych, które mogły rozpętać zawieruchę wojenną. Według nich pewien generał niemiecki chciał w r. 1923 zorganizować napad na francuskie wojska okupacyjne w Nadrenji, wysadzić mosty na Renie i urządzić wśród Francuzów „sycylijskie wieczory".

Ten szaleńczy zamiar planowany był jako akcja militarna. Generał ów powoływał się na świeżo wynaleziony materjał wybuchowy, przy pomocy którego na drodze elektrycznej można było rzekomo wysadzić w powietrze na odległość wszystkie francuskie zapasy amunicji. Dopiero w ostatniej chwili udało się Mahraunowi zdementować jako szwindel wiadomość o tym „wynalazku".

W jesieni 1923 układano plan innej wyprawy wojennej: projektowano

NAPAŚĆ ŁĄCZNIE Z ROSJĄ NA POLSKĘ

przy równoczesnem zaatakowaniu Francji. Inicjatorem tego planu był porucznik Schulz, który go tak objaśniał:

„Zmusimy Francuzów do tego, by pomaszerowali aż do Łaby, gdzie im zadamy klęskę. Po pogromie Polski zabierzemy jej kraj, aby osiedlać w nim ludność niemiecką i utworzyć narodowe państwo agrarne. Będzie ono podstawą do akcji dla odbudowy dawnych Niemiec."

W r. 1925 te same koła nosiły się z podobnym fantastycznym planem kampanji wojennej, w którym znowu linja Łaby grała ważną rolę. Tym razem duszą jego był osławiony pułkownik Nicolai. We wszystkich wypadkach aranżerowie i organizatorzy

POWOŁYWALI SIĘ NA PEŁNE POROZUMIENIE Z REICHSWEHRĄ.

Na posiedzeniu parlamentu Rzeszy Gessler, minister Reichswehry wobec wielkiego wrażenia, jakie rewelacje Mahrauna wywołały, był zmuszony zabrać głos. Oświadczył on, że twórcą planu z r. 1923 był generał Watter, którego on sam (minister) oddawna uważał za obłąkanego.

Generał ten został natychmiast wydalony z Reichswehry. (Głosy na lewicy: A obecnie pobiera on 18.000 marek pensji). Zresztą

MINISTER BEZ INFORMACJI MAHRAUNA WIEDZIAŁ O TYCH WSZYSTKICH SPRAWACH.

Reichswehra nie miała jednak z niemi nic do czynienia.

Włochy na drodze ku imperjalizmowi.

POWSTANIE ALBAŃSKIE.

BELGRAD, 26. 11. Wbrew uspokajającym zapewnieniom albańskiego przedstawicielstwa w Belgradzie, sytuacja w północnej Albanji przedstawia się krytycznie. Przewódca powstańców, Loro Zaka zdołał po klęsce pod Skutari zebrać znowu swych ludzi. Onegdaj walka wrzała przez cały dzień.

Ruch powstańczy przerzucił się na resztę szczepów albańskich. Podobno skierowany jest on przeciwko Achmetowi Zogutowi, którego powszechnie uważają za eksponenta polityki włoskiej. Komunikacja z Albanją jest całkowicie przerwana.

—:::—

O MANDAT DLA WŁOCH NAD PALESTYNĄ.

LONDYN, 26. 11. „Daily Mail", nawiązując do pogłosek o ewentualnem odstąpieniu francuskiego mandatu syryjskiego Włochom za pewne koncesje, proponuje, aby Anglja oddała tenże państwu mandat nad Palestyną i Irakiem. Oba kraje kosztowały już Anglję około 100 miljonów funtów, a dotychczasowe stoczas gdy Włochy, posiadające nadmiar ludności, potrafią te kraje doprowadzić do rozwoju, czy też skosunki handlowe z niemi nie przyniosły korzyści, podlonizować.

O. HENRY.

3)

DARY MAGÓW.

(Dokończenie).

Jim rozejrzał się po pokoju ciekawie.

— Więc mówisz, że nie masz już włosów? powtórzył z niemądrym wyrazem twarzy.

— Niema ich tu[taj], nie masz się co rozglądać, powiedziała Della, — przecież mówiłam już, że sprzedałam. Dzisiaj jest Święto Bożego Narodzenia; bądź dobry dla mnie mój chłopcze. Włosy na głowie mojej można było policzyć, ciągnęła z pełną słodyczy powagą — ale miłości mojej ku tobie nikt zliczyć nie zdoła. Czy mam już smażyć kotlety, Jim?

Jim obudził się ze swego zamyślenia. Objął swoją Dellę. Odwrócimy się chwilę dyskretnie w inną stronę! 8 dolarów tygodniowo, czy miljon rocznie — cóż za różnica?

Matematyk, lub inny uczony uważaliby może inaczej, ale my mamy swoje zdanie.

Jim wyjął z kieszeni płaszcza pakiecik i położył na stole.

— Nie chciałbym, abyś mnie źle sądziła, Dello, powiedział — z długiemi, czy obciętemi włosami, jesteś zawsze tą samą kochaną moją dziewczyną. Ale rozwiąż tę paczkę, a zobaczysz dlaczego byłem przez chwilę zaskoczony...

Białe paluszki targają niecierpliwie sznurek i papier. A potem radosny okrzyk zachwytu i zaraz po nim, niestety, wybuch szalonego nieutulonego płaczu.

Gdyż oto na stole leżą grzebienie. Komplet wspaniałych grzebieni, które od miesięcy stanowiły przedmiot marzeń i westchnień Delli, leżąc na wystawie jednego z magazynów Broadway, przepiękne grzebienie z prawdziwego szyldkretu, jak stworzone do przytrzymywania bujnych lśniących splotów. I teraz należą do niej, ale niema już cudnych włosów, które miały przystrajać.

Della przyciska grzebienie do serca i po chwili mówi już, uśmiechając się przez łzy do Jima:

— Ale włosy moje rosną tak prędko, Jim! I już śmieje się i skacze jak mały kotek. Ale Jim nie widział jeszcze swego podarunku. Delly wyjmuje szybko łańcuszek, który ślni cudnie w blasku lampy.

— Czy to nie śliczne, Jim? przeleciałam całe miasto, żeby to znaleźć. Teraz będziesz miał ochotę sto razy na dzień patrzeć która godzina. Daj twój zegarek. Zobaczę, jak przy nim wygląda.

Ale zamiast odpowiedzi, Jim usiadł na łóżku i założywszy dłonie na tyle głowy, uśmiechał się smutnie

— Dell, powiedział po chwili — odłóżmy nasze podarunki gwiazdkowe na później. Są one dla nas na teraz zbyt piękne. Właśnie sprzedałem mój zegarek żeby ci kupić grzebienie. A teraz chyba już czas smażyć kotlety prawda?

Magowie, jak to wszyscy wiecie, byli to mądrzy, bardzo mądrzy ludzie — przynieśli oni piękne dary Dzieciątku do stajenki. Oni to zapoczątkowali zwyczaj dawania podarków na gwiazdkę, a ponieważ byli pelni mądrości, więc i dary ich były bez wątpienia mądre i z pewnością zastrzegli sobie oni prawo zamiany w razie gdyby podarki były nieodpowiednie.

Ale tu[taj] właśnie opowiadałem wam niezręcznie historję z życia dwojga szalonych dzieci, mieszkających w umeblowanym pokoiku, dzieci które w niemądry sposób oddały na ofiarę największe skarby swego domu.

Ale pozwólcie mi powiedzieć, z pośród wszystkich, którzy dają podarki, tych dwoje było najmądrzejszych. Z pośród wszystkich, którzy dają i otrzymują dary, tacy, jak oni są najmądrzejsi. Oni są właśnie prawdziwymi magami.

—:::—

„Dalekowzroczna" polityka ministra rolnictwa.

Nie może być w państwie za wiele nieprawości — powiedziano w pięknym miesiącu maju — ale nieprawości krzewią się dalej na szerokich rozłogach ziemi polskiej. Przymknęły się może drogi dla rozbojów, korupcji, szantażów, łapownictw, ale prawa się nie wykonywa, a niewykonywanie prawa jest także nieprawością.

— — — — — —

Powiedział minister rolnictwa na komisji budżetowej rzeczy niesłychane. Powiedział reprezentant rządu, że reformę rolną kiedyś się wykona. Kiedy? Może za lat sto, dwieście, może najbliższe pokolenie się jej już doczeka. Niewiadomo. P. Niezabytowski zaczyna od tyłu. Najpierw chce uzyskać kredyt dla rolników, oczywiście tych wielkich, bo małym nikt nic nie da, potem chłopa oświecać, bo oświata pomoże chłopu do podniesienia zniszczonego rolnictwa, a dopiero potem może — jego zdaniem — nastąpić przeprowadzenie reformy rolnej.

A twórcy reformy rolnej chcieli prosto: dać chłopu ziemię a równocześnie uczyć go i pomagać mu w podniesieniu wydajności roli uprawianej. P. Niezabytowski rzecznik agrarjuszy chce utrzymać stan obecny. Nie przeszkadza mu, że wielcy rolnicy przeważnie gospodarują źle, że nie wydobywają z ziemi tyle, ile ona przy usilnej pracy dać może, że gospodarką swoją rujnują kraj, ubożą skarb.

— — — — — —

Kilka przykładów niech udowodni, jak mało jest intensywna obecna gospodarka na wielkich obszarach. Badania Centralnego Związku Kółek rolniczych, który zainteresował się pracą osadników na kresach i w Kongresówce dały zdumiewające wyniki.

Majątek Sarny Dorotycze liczył obszaru 7842 ha. Miał na tem bydła, koni i trzody razem 61 sztuk. Z obszaru tego osadnicy mają 408 ha i posiadają bydła, koni i trzody 149 sztuk, a nadto 1500 drobiu, którego przedtem nie było wcale.

Majątek Biały Dwór miał 500 ha ziemi i na tem 101 szt. bydła, koni i trzody, dziś osadnicy mają całe 500 ha i posiadają 1738 szt. bydła, koni i trzody w (tem owiec 1280).

Podobne rezultaty wykazały badania w 29 koloniach osadniczych.

Chłopska rola nie przynosi plonów dość obfitych, bo chłop na tej ziemi pracuje przeważnie sposobem pierwotnym, jak przed wiekami jego ojcowie pracowali. Nie mniej trud jego pracy przynosi stosunkowo więcej niż wielkie gospodarstwa, którym daleko od techniki nowoczesnej. Chłop nie podnosi swego gospodarstwa z braku oświaty i braku środków na ten cel, wielka własność tego nie czyni, bo nie jest zdolna do żadnej inicjatywy, żadnego większego wysiłku.

Przemysł rolniczy zapewnia większe dochody niż samo rolnictwo. Ale obszarnicy wolą swe funty i dolary przechowywać w obcych bankach „na czarną godzinę" niż czynić większe wkłady w swe gospodarstwa — mimo, że im jest wiadome, że dobrze prowadzone gospodarstwa nie prędko uległyby parcelacji. Wraz z rozwojem przemysłu rolniczego mogłyby bezrolne masy, których mamy przeszło 6 miljonów przynajmniej częściowo i sezonowo znaleść zajęcie w tym przemyśle.

Ale ktoby się tam o to troszczył. Dziś pod tym względem panuje sytuacja rozpaczliwa. Na stu hektarach wielkiej własności ziemskiej w Poznańskiem i Kongresówce utrzymuje się przeciętnie 15 do 17 osób, na tej samej ilości obszaru, lecz rozdrobnionej utrzymuje się 250 do 400 ludzi.

— — — — — —

Min. Niezabytowski ma czas. Dla niego nie istnieje problem życia i utrzymania 6 miljonów ludzi całkowicie bezrolnych, i około 9 miljonów posiadających skrawki ziemi do utrzymania niewystarczającej.

Nie może być w państwie dobrze, jeżeli blisko połowa ludności, czyli co drugi człowiek pozbawiony jest niemal środków do życia, nie stanowi żadnej siły konsumcyjnej dla przemysłu i handlu.

Czy socjaliści belgijscy mają zostać w rządzie.

BRUKSELA. 27. 11. Rada generalna belgijskiej partji robotniczej zajmowała się na onegdajszem posiedzeniu kwestją dalszego udziału socjalistów w rządzie. Na wniosek Vandervelde'a uchwalono decyzję pozostawić nadzwyczajnemu kongresowi, który zbierze się z końcem grudnia.

Za pozostaniem w rządzie wypowiedzieli się przedstawiciele wielkich Związków zawodowych, podczas gdy Brouckere wystąpił jako przeciwnik polityki koalicyjnej. Vandervelde podnosił, że partja ma dwie drogi przed sobą: albo przedłożenie programu, zawierającego postulaty partji w dziedzinie podatkowej i socjalnopolitycznej, których zrealizowanie możliwe jest tylko przy współudziale w rządzie koalicyjnym, albo przejście do opozycji. Socjalistyczni ministrowie nie pozostaną w rządzie, jeśli za polityką koalicyjną nie wypowie się silna większość.

O rozwój prasy socjalistycznej.

Międzynarodowa narada prasowa.

Podczas Kongresu Międzynarodówki w Marsylji odbyła się pierwsza narada przedstawicieli prasy socjalistycznej dla ustalenia współdziałania technicznego i administracyjnego. Przedstawiciele różnych krajów zdawali sprawę ze stanu prasy partyjnej i wzajemnie się informowali o postępach czy trudnościach w pracy wydawniczej. Wynikiem tej pierwszej narady marsylskiej była ankieta przeprowadzona w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy.

Rezultaty tej ankiety posłużyły za materjał drugiej z rzędu naradzie prasowej, która odbyła się w Berlinie w dn. 20 do 22bm.

Ze sprawozdania komisji ankietowej wynika, że najlepiej zorganizowaną i

NAJBOGATSZĄ PRASĄ SOCJALISTYCZNĄ MAJĄ: ANGLJA, DANJA, NIEMCY, SZWECJA, FINLANDJA,

posiadające wielką ilość dzienników, doskonałe drukarnie i sprężysty kolportaż. Na swój sposób dobrze pracuje Anglja, posiadająca jeden dziennik wprawdzie, ale licząca 450 tys. czytelników tego dziennika. — Prasa socjalistyczna polska, biorąc pod uwagę cztery istniejące dzienniki z „Robotnikiem" na czele, należy również do kategorji przodujących, bo taka Francja np. nie posiada ani jednego dziennika socjalistycznego!

W wyniku dwudniowych obrad — uchwalono kontynuować prace w kierunku

UTWORZENIA SOCJALISTYCZNEJ MIĘDZYNARODOWEJ AGENCJI TELEGRAFICZNEJ.

Postanowiono również przeprowadzać wymianę wiadomości pomiędzy poszczególnemi redakcjami pism i partjami. W dziedzinie administracyjno-technicznej uchwalono stworzyć

CENTRALĘ ZAKUPÓW I WYMIANY DRUKARSKICH PRZYRZĄDÓW.

Omawiano również sprawę finansowania i kredytowania prasy socjalistycznej w skali międzynarodowej etc.

Członkowie narady mieli możność naocznie przekonać się w wielkich zakładach berlińskiej drukarni partyjnej do jak wielkich rezultatów prowadzi dobra organizacja i fachowe kierownictwo. Drukarnia berlińska p. f. „Vorwärts" zajmuje kilkanaście wielkich hal w czteropodwórzowym i sześciopiętrowym olbrzymim gmachu, należącym do partji. Domy te i drukarnia warte są kilkanaście miljonów marek złotych.

Oprowadzono nas po drukarni „Vorwärtsu". Co za doskonałość techniczna! — Nieznane jeszcze u nas najnowsze aparaty mechaniczne, najostatniejsze olbrzymy rotacyjne do ilustrowanych dodatków, całe kompanje maszyn do składania. 600 ludzi pracuje w tej drukarni, która uchodzi za jedną z najlepszych w całych Niemczech — kraju, w którym przemysł drukarski stoi najwyżej.

Nadbudówką nad miejscowemi drukarniami i administracjami dzienników partyjnych, których nalicza się 170! — jest towarzystwo akcyjne, zwane „Koncentracja" drukarska. Jest to ze wszech miar pożyteczna centrala handlowa techniczno-administracyjna dla całej prasy partyjnej. Taka centrala w skali międzynarodowej powinna być najbliższem dążeniem prasy partji należących do Międzynarodówki.

Zapowiedź energicznego ściągania podatków.

WARSZAWA. 27. listopada. (A. W.) Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym zaznacza, że wobec dodatniej konjunktury cen, w szczególności produktów rolniczych, należy pilnie czuwać nad prawidłowością egzekucji podatków gruntowego i dochodowego, które do 1 stycznia 1927 r. powinne być zlikwidowane.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 28 października

ŚLUB red. tow. Bronisława SKALAKA z tow. Marją GÓRNIKÓWNĄ odbył się wczoraj. Redakcja i całe nasze wydawnictwo składa młodej parze najserdeczniejsze życzenia.

—:::—

SPRAWOZDANIE Z WIECU sen. tow. Kłuszyńskiej podamy w najbliższym numerze.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Sekcja skarbowa Rady miejskiej uchwaliła kupno realności przy ul. Paulinów l. 16, za kwotę 30.000 zł., subwencjonowanie dwóch kuchen dla bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych po 1.000 zł. miesięcznie od 1. listopada b. r. oraz pobór podatku sylwestrowego w lokalach w wysokości 50 proc.

ROZPRAWA O NIEPOKOJE W WIĘZIENIU. Onegdaj miała się odbyć rozprawa przeciw 10-ciu więźniom politycznym, którzy oskarżeni są o stawianie oporu i poturbowanie dozorców więziennych w dniu 16. września b. r.

Rozprawę odroczono, gdyż okazało się, że zamiast oskarżonemu, wręczono wezwanie na rozprawę na ręce jego obrońcy.

NAGŁY ZGON. Jakób Kiljan, zam. przy ul. Janowskiej l. 22, zmarł wczoraj nagle na udar serca.

ARESZTOWANIE ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZERZY 20- ZŁOTÓWEK. We Lwowie ukazały się w obiegu dość zręcznie podrobione falsyfikaty 20- złotówek. Można je poznać po złym znaku wodnym podobizny Kościuszki. W związku z tą sprawą aresztowała policja niejakiego M. Feita, który od pewnego czasu trwonił wielkie sumy, oraz jego przyjaciółki Marję Małkusz i Julję Dogutycz. Podczas rewizji w mieszkaniach ich znaleziono wiele falsyfikatów. Dalsze śledztwo w toku.

Z WIEJSKICH SIELANEK. Jędrzej Niedźwiedź gospodarz w Bilce Szlacheckiej, sprawiał onegdaj wesele. Podczas zabawy wynikła sprzeczka i bójka, przyczem siekierami i nożami zostało poranionych pięciu uczestników zabawy. Koniec masakrze położyła dopiero zaalarmowana policja.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W realności przy ul. Żółkiewskiej l. 96, skradziono na szkodę pewnej lokatorki, przebywającej obecnie na prowincji różne rzeczy, wartości około 2.000 zł.

Z mieszkania M. Bordeckiej, zam. przy ul. Tureckiej, skradziono 10 srebrnych łyżeczek i inne rzeczy, wartości 200 zł.

Zygmunt Fink, zam. przy ul. Pod Dębem, doniósł policji, iż niejaki Zygmunt Gertler, którego donoszący przyjął na nocleg, skradł rzeczy wartości 100 zł. i zbiegł niepostrzeżenie.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU RABUNKOWEGO. W Jaworowie aresztowała policja Jana Stokałę i Jana Wiśniewskiego, pod zarzutem napadu rabunkowego, dokonanego na gościńcu koło wsi Załuże, na osobie handlarza bydłem Judy Schwebla.

W czasie napadu nadjechał ze Szkła wójt Ilko Bic, na którego widok opryszki zbiegli. Powiadomiona o tem policja ujęła włóczęgów.

CZYJ KOLCZYK? Aleksander Czukowski znalazł w ul. Kopernika złoty kolczyk z perłą i brylancikami, wartości 1.000 zł., który zdeponował w policji.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 9 złotych.

ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Wskutek ułatwionego dowozu, podaż zbóż jest obecnie bardzo obfita. Ceny na ogół silnie zniżkują. Wczoraj notowano. Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 48.50 — 49.50, pszenica zbiorowa 46.25 — 47.25, żyto 36.00 47.00, jęczmień browarniany 32.75 — 34.75, jęczmień przemiałowy 29.75 — 30.75, jęczmień pastewny 27.25 — 28.25, owies 29.25 — 30.25, kukurydza rumuńska 32.50 — 33.50.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ! Ostrzega się przed przyjmowaniem pracy odlewaczy w firmie „Ajaks", gdyż robotnicy w tej firmie stoją w walce.

Z uczty weselnej pod szubienicę.

W nocy na 20 sierpnia br. w pobliżu Turki nad Stryjem zamordowano karczmarza. Zbrodniarz włamał się nocą do mieszkania w celach kradzieży, przytrzymany jednak przez gospodarza celnym strzałem położył go trupem na miejscu poczem zbiegł, unosząc ze sobą skradzione rzeczy nie przedstawiające wielkiej wartości.

Wedle podanego opisu sprawcy morderstwa przodownik Płosiński, stacjonowany w Dukli, stwierdził, iż był to niejaki Jakób Raczkowski, który w tamtej okolicy poszukiwał zajęcia. Ustalono następnie, iż wkrótce po dokonaniu zbrodni usiłował on sprzedać swój rewolwer i w tym celu poszukiwał chętnego nabywcy. Jednakże nie zdołano go odszukać. Przed niedawnym czasem dowiedział się st. posterunkowy Bloch, stacjonowany w Miejscu Piastowem, iż w sąsiedniej wsi, Łężanach, ma poślubić córkę tamtejszego gospodarza jakiś nieznany mężczyzna. Bloch stwierdził, iż wygląd nowożeńca zgadza się z opisem mordercy z pod Turki. Wobec tego wezwał przod. Płosińskiego z Dukli, poczem razem udali się do Łężan.

Przybyli jednak w chwili, gdy orszak ślubny wracał już z kościoła, w nowożeńcu zaś rozpoznano poszukiwanego zbrodniarza. Aresztowania jednak nie można było uskutecznić, gdyż obecni parobcy napewno byliby udaremnili ten zamiar. — Zatelefonowano przeto po pomoc do Krosna.

Wkrótce potem przyjechał autem oddział policjantów, poczem otoczono dom — gdzie odbywało się wesele i ujęto Raczkowskiego. Raczkowski usiłował bronić się, post. Bloch zdołał jednak wytrącić mu rewolwer z ręki.

Aresztowany przyznał się do zamordowania karczmarza, przyczem zeznał, iż popełnił liczne włamania i kradzieże w różnych kościołach i plebaniach.

Jako młody chłopiec dokonał w r. 1915 włamania do jednego sklepu. Omawiając ten fakt Raczkowski, żalił się, mówiąc, iż gdyby w tym czasie został ukarany chłostą

BYŁBY SIĘ POPRAWIŁ

i wyrósł na uczciwego człowieka. — Oddano go jednak w ręce żandarmów, poczem został zasądzony na 2 i pół roku więzienia, gdzie wykształcił się na bandytę. Wykolejeńca tego odstawiła policja do sądu pod zarzutem dokonania rabunkowego morderstwa.

—:::—

Wykrycie fabrykanta fałszywych specyfików i lekarstw.

Magister farmacji Józef Rotter, doniósł policji, że we Lwowie, oraz w całym kraju znajduje się w handlu wielka ilość przemycanych leków i specyfików z zagranicy, i że niektóre z nich są fałszowane. Równocześnie p. Rotter zdeponował 49 flaszek sfałszowanego leku „Pertussiny", który to preparat nabył od Eryka Poljaka, zam. w Katowicach.

Stwierdzono również, iż w handlu rozpowszechniony jest, również podrobiony preparat „Sirolin" „Stipticin" oraz herbata „„Tuhlman Thee". Wszystkich tych sfałszowanych leków dostarczano z Katowic.

Urząd śledczy P. P. wysłał przeto do Katowic wywiadowcę Riedlera, który zarządził rewizję w droguerji brata Eryka, Huberta Poljaka, który pomimo, iż jest poddanym niemieckim posiada firmę przy ul. Kościuszki. Był on już karany za przemytnictwo na rok i sześć miesięcy więzienia.

Podczas rewizji znaleziono tam większą ilość kokainy przemyconej z Niemiec, oraz znaleziono przyrządy służące do fałszowania wspomnianych specyfików. Fałszerza nie zdołano aresztować, gdyż zbiegł on zagranicę. Aresztowano natomiast brata jego Eryka, P., oraz niejakiego Jakóba Surowca, którzy rozpowszechniali sfałszowane leki.

W śledztwie składają oni winę na zbiegłego Poljaka.

Z sali sądowej.

CZTERY LATA WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO KLIMCZAKA.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy zakończono postępowanie dowodowe w sprawie zamordowania za rogatką gródecką Józefa Klimczaka, poczem przemawiał prokurator Laniewski, obrońca oskarż. Emila Kesslera dr. Kibitz, oraz obrońca Ludwika Pachołka, dr. Szymon Weiss. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli tylko 5-ma głosami zbrodnię morderstwa, potwierdzili jednak pytanie w kierunku zabójstwa wraz z wszystkiemi dodatkowemi pytaniami. Pytania dotyczące winy Pachołka nie otrzymały większości głosów.

Po naradzie trybunału przewodniczący rozprawy r. Mayer ogłosił wyrok zasądzający Kesslera za zbrodnią zabójstwa na 4 lata ciężkiego i obostrzonego więzienia. Współoskarżonego Pachołka uwolniono od winy i kary.

—::::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

DOCHODY SKARBU W I. POŁOWIE LISTOPADA.

WARSZAWA, 27. listopada. (A. W.) Wpływy z danin i monopoli za dwie dekady listopada b. r. wynoszą 105 mil. zł., co pozwala przypuszczać że do końca miesiąca suma wpływów przekroczy cyfrę osiągniętą w mies. październiku 151 milj.

—::::—

Katastrofy.

ZNOWU ORKAN W AMERYCE.

W obszarze Kanzas i Missouri szalejący tornado wyrządził straszne szkody. Z powodu zerwania przewodów telefonicznych nie można mieć dotąd dokładnych wiadomości o rozmiarach katastrofy. Podobno wiele wsi uległo zupełnemu zniszczeniu, kilkadziesiąt osób zginęło, lub odniosło rany.

—:::—

60 OFIAR EKSPLOZJI W FABRYCE.

Z Lilje (Francja) donoszą: W fabryce w Haurbourdin nastąpił wczoraj wybuch, skutkiem czego cała fabryka stanęła w ogniu. Dotąd wydobyto 10 trupów oraz 50 rannych. Pożar przeniósł się na sąsiednie domy.

—:::—

POŻAR AEROPLANU.

RZYM, 27. listopada. **Nad placem lotniczym** w Mitafior pod Turynem statek powietrzny ogarnięty pożarem, runął na **ziemię. Obaj lotnicy zabici.**

—::::—

Oczyszczanie warszawskiej policji kryminalnej.

WARSZAWA, 27. listopada. Oczyszczanie warszawskiej policji kryminalnej przeprowadza się energicznie. Usunięty został z swego urzędu kierownik głównej komendy Sonnenberg; wydalono również wielu urzędników, którzy uwikłani byli w jakąkolwiek aferę. Aresztowany przed niedawnym czasem Bachrach został wypuszczony na wolną stopę, ponieważ okazało się, że oskarżenie go o szpiegostwo było nieuzasadnione. Śledztwo przeciw niemu toczy się w dalszym ciągu o fałszerstwo banknotów.

Dekret prasowy wpłynął dziś do biura sejmowego.

WARSZAWA, 27 listopada. (Tel. wł.). Gdy na ostatniem posiedzeniu Sejmu p. Kościalkowski z Kl. Pracy, postawił wniosek o zdjęcie z porządku dziennego dekretu prasowego, marsz. Rataj załatwił sprawę przez odesłanie do komisji.

Mówiono wtedy głośno, w sferach rządowych, że chodzi o to, by sejm nie powziął decyzji przed upływem dni 14-stu, rząd dekretu nie przedłoży, a zatem dekret utraci moc prawną. Jakieś wpływy zdecydowały jednak, że dziś dekret wpłynął do biura sejmowego.

W życiu politycznem obowiązuje i pewna lojalność. Jeżeli rząd wiedząc, że w sejmie, prasie i społeczeństwie panuje przekonanie, iż nikt nie zamierza bronić owych wypracowań panów Kuczyńskiego i Grzybowskiego, a nie miał zamiaru dekret dyskretnie wycofać, powinien był o tem zainteresowane czynniki zawiadomić.

PPS. uczyni wszystko by sejm dekret uchylił.

WARSZAWA 27 11. (AW.). Dziś przedpołudniem przybył do Sejmu radca prawny Prezydjum Rady Ministrów p. dr. Piętak i złożył 12 rozporządzeń Prezydenta Rzpltej wydanych na zasadzie art. 44 Konstytucji, w czasie od 21 września do ostatniej chwili. Wśród dekretów znajduje się również dekret o karach prasowych.

—:::—

Król rumuński umierający.

BELGRAD, 27. listopada. Według wiadomości, jakie tutaj nadeszły z Bukaresztu mimo czynionych przez władze rumuńskie utrudnień, stan króla Ferdynanda jest beznadziejny. Król cierpi na raka jelit a lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Chorobę tę stwierdził powołany do łoża chorego specjalista francuski.

W Rumunji od dawna już liczą się z bliską śmiercią Ferdynanda a rozmaite partje przygotowują się do rozstrzygającej walki o przyjęcie władzy na wypadek jego śmierci. Po jednej stronie stoi rumuńska partja chłopska, mająca za sobą poparcie znacznej części armji, która chce wprowadzić na tron byłego następcę tronu Karola, podczas gdy drugi obóz tworzą Averescu i Bratianu, którzy — jak wiadomo odegrali wielką rolę przy usunięciu Karola od tronu. Między temi dwoma partjami znajduje się bezsilna Rada regencyjna, niemająca nigdzie oparcia.

W razie śmierci Ferdynanda należy się liczyć z najpoważniejszemi komplikacjami; wszystko bowiem zapowiada, że w tym wypadku wybuchnie wojna domowa.

Rumuńska królowa Marja, która w ostatnim czasie podróżowała po Ameryce (o operetkowych jej występach pisała szeroko prasa), na wiadomość o stanie zdrowia męża wsiadła 24. bm. w Nowym Yorku na okręt, aby wrócić do kraju.

—:::—

Kapitalizm St. Zjednoczonych a Meksyk.

NOWY JORK. 27 11. Koła urzędowe zachowują zupełne milczenie co do zamiarów rządu amerykańskiego wobec Meksyku. Z oficjalnej strony nie podejmuje się jednak żadnej próby, zmierzającej do osłabienia wrażenia, że stosunki między obu państwami są napięte w najwyższym stopniu i że pierwszy zdecydowany krok rządu meksykańskiego w kierunku zastosowania polityki nacjonalizacji wobec Amerykanów — przyśpieszy zerwanie.

„Associoted Press" donosi z Meksyku, że oceniają tam sytuację, poważnie. Rząd meksykański nie widzi powodu do zmiany swego stanowiska, w każdym razie obserwuje bacznie zachowanie się Waszyngtonu.

(Przyczyny konfliktu objaśnia umieszczony wczoraj artykuł pt.: „St. Zjednoczone w obronie swych kapitalistów w Meksyku" — Red.).

Profesorowie uniwersytet. ofiarami terroru faszystowskiego

RZYM, 26. 11. Rozszalały faszyzm nie liczy się już z nikim i niczem. Ostatnio na uniwersytecie w Neapolu studenci faszystowscy dopuścili się ciężkich wykroczeń przeciw profesorom, których uważają za wolnomularzy i antyfaszystów. Profesorowie zostali przez faszystów spoliczkowani i strąceni ze schodów. Na innych uniwersytetach przyszło również do awantur. Nienawiść studenckich band faszystowskich zwraca się głównie przeciw profesorom, którzy podpisali manifest w obronie filozofa Croce i historyka Salvemini. Na wyższej szkole handlowej w Medjolanie obrzucono obelżywemi słowami prof. Capiati, ekonomistę o międzynarodowej sławie, wzywając go, aby na zawsze opuścił uniwersytet. Gdy uczony wieczorem wrócił do swego mieszkania, otrzymał telefonicznie radę, aby jak najspieszniej schronił się w bezpieczne ukrycie, gdyż życie jego jest w niebezpieczeństwie. Zaledwie profesor uszedł, wtargnęła do mieszkania jego horda faszystów. Rektor tej akademji na znak protestu złożył swą godność. Studenci uchwalili usunięcie jeszcze 7 profesorów.

—:::—

ZNÓW PROWOKOWANIE K. O. P. PRZEZ ODDZIAŁY LITEWSKIE.

WILNO. 27. listopada. (A. W.) Na pograniczu litewskiem w miejscowości Koltyniany doszło do nowych incydentów. Grupa żołnierzy litewskich ze straży granicznej w stanie najzupełniej nietrzeźwym rozpoczęła strzelaninę do posterunku K. O. P., mimo jednak gęstego ognia ani jeden z żołnierzy polskich nie został ranny. Prowokacja ta nie zdołała wyprowadzić z równowagi oddziału polskiego, który wobec wystąpień litewskich zachował zupełny spokój.

TOWARZYSZE ANGIELSCY W REDAKCJI „ROBOTNIKA".

WARSZAWA. 27. listopada. (tel. wł.) Dziś odwiedzili redakcję „Robotnika" tow.: John Beekett i Artur Stepherd członkowie angielskiego parlamentu w towarzystwie sekretarki S. Horabin, żony znanego karykaturzysty i odbyli dłuższą konferencję z członkami redakcji.

POLSKO- RUMUŃSKA KONFERENCJA KOLEJOWA.

WARSZAWA. 27. listopada. (Pat.) Dnia 30. b. m. rozpocznie się tu polsko- rumuńska konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli kolei rumuńskich, rumuńskiej żeglugi morskiej i przedstawicieli polskich kolei państwowych. Konferencja zajmie się sprawą ustalenia bezpośredniej komunikacji lądowo- morskiej, między Polską a bliskim wschodem (Konstantynopol, Smyrna, Aleksandrja i t. d.) przez Rumunję. Obrady konferencji potrwają kilka dni.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA. 27. listopada. (Pat.) Na nocnem posiedzeniu z piątku na sobotę, sejmowej komisji budżetowej, kontynuowano dyskusję szczegółową nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej.

W dalszym ciągu obrad komisja przyjęła w drugiem czytaniu budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej. Następnie posiedzenie odroczono do wtorku.

—:::—

Konferencje wileńskie.

WILNO. 27. listopada. (A. W.) W dniu wczorajszym marszałek Piłsudski był w inspektoracie armji gdzie odbył konferencję z ministrem Meysztowiczem. Następnie przyjął posła polskiego w Rydze p. Łukasiewicza, wieczorem konferował z gen. Burhardt-Bukackim. P. Marszałek wyjeżdża z Wilna w sobotę wieczorem.

—:::—

POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z WILNA.

WARSZAWA. 27. listopada. (tel. wł.) Jutro rano powraca z Wilna Marszałek Piłsudski w towarzystwie ministra Meysztowicza i dyrektora departamentu politycznego Świtalskiego.

„Polityczna" niedziela w Krakowie.

WARSZAWA. 27. listopada. (A. W.) Nadchodząca niedziela zapowiada się w Krakowie bardzo interesująco. Oprócz nadzwyczajnego kongresu Piasta, posłowie Stapiński i Bryl zwołali demonstracyjny wiec chłopski. Prócz tego na innych zgromadzeniach przemawiać będą pos. Kościałkowski imieniem stronnictwa Pracy, zaś dr. Polakiewicz na zebraniu inteligencji pracującej. Zwołała również wiec PPS. Władze bezpieczeństwa zarządziły odpowiednie środki ostrożności dla utrzymania spokoju publicznego.

PIERWSZA KONFERENCJA W SPRAWIE BADANIA KOSZTÓW PRODUKCJI.

WARSZAWA. 27. listopada. (A. W.) Jutro odbędzie się w Katowicach konferencja w sprawach gospodarczych, a w szczególności badania kosztów produkcji, z udziałem delegatów rządu, przedstawicieli wielkiego przemysłu i związków zawodowych.

—:::—

Z ZA KULIS ROKOWAŃ NIEMIECKO- WŁOSKICH.

PARYŻ, 27. 11. (A. W.). „Echo de Paris" w formie alarmującej pisze o niemiecko-włoskich rokowaniach, które toczą się obecnie pomiędzy Stresemannem i włoskim ambasadorem w Berlinie. Oficjalnie przyznają tylko, że idzie tu o zawarcie traktatu arbitrażowego, w rzeczywistości zaś dążą Włochy, — zdaniem „E. de P." do ścisłej przyjaźni z Niemcami. Niemcom zależy na uzyskaniu gwarancji dla swej granicy w Tyrolu. Pewnem jest tylko — zdaniem „Echo de Paris", że Niemcy otrzymały ze strony włoskiej szereg propozycji, których Stresemann dotychczas nie przyjął ponieważ obawia się by nie narazić na szwank rezultatów polityki w Thoiry.

—:::—

ZATARGI POMIĘDZY DOWÓDCAMI CZERWONEJ ARMJI.

MOSKWA. 27 11. (AW.). Redukcja składu dowództwa armji czerwonej przeprowadzona według projektu Woroszyłowa wywołuje ostre zatargi pomiędzy poszczególnymi dowódcami armji czerwonej. Znany list Woroszyłowa uważany jest za świadectwo fermentu, który Woroszyłow chce usunąć zapewniając, iż redukowani oficerowie sowieccy, będą mogli znaleźć pracę w służbie cywilnej. Ogólnie nie wierzą jednak w podobne obietnice, wskazuje się bowiem na fakt znacznych redukcji na urzędach cywilnych związku sowieckiego.

—:::—

TRĄBA POWIETRZNA W STANACH ZJEDN.

NOWY YORK. 27. listopada. (Pat.) Gwałtowna trąba powietrzna, która przeszła w ub. czwartek nad 6 stanami południowymi i południowo zachodnimi spowodowała olbrzymie straty materjalne. Straty te dotąd nie zostały obliczone, lecz według przypuszczeń wynosić będą kilka miljonów dolarów. Ofiarą trąby powietrznej padło 80 osób zabitych i znaczna ilość rannych.

—:::—

WEZUWIUSZ NIEPOKOJI.

RZYM. 27. listopada. (Pat.) Dzienniki donoszą z Neapolu, że Wezuwjusz objawia wzmożoną działalność. Nocami widać na niebie ogromną czerwoną łunę.

Wielka i skandaliczna panama
w Dyrekcji kolejowej we Lwowie.
Rabunkowa gospodarka administracyjna budynków funduszowych.

Bezczelność i cynizm niektórych jednostek w administracji domów funduszowych w tut. Dyrekcji kolejowej przekracza wszelkie granice. Pomimo piętnowania przez prasę popełnianych nadużyć — panowie ci schroniwszy się pod skrzydła opiekuńcze możnowładców dyrekcyjnych nie myślą zawrócić z obranej przez się drogi, — lecz dalej hulają sądząc, że dłoń karząca ich nie dosięgnie. — A oto nowa wiązka wonnych kwiatuszków:

Na skutek nieustających ataków prasy zarządził nareszcie pan prezes Prachtel szkontrum na „folwarku“ u p. Kleinbergera i -poczuł tę czynność wykonać st. asesorowi Wydziału V p. Ornsteinowi. Nie kwestjonujemy uczciwości i sumienności p. Ornsteina, — dziwi nas jednak i uderza następujący fakt:

Wiadomo nam, że p. Ornstein zajmujący 2 pokoje i kuchnię przy ul. Głębokiej 14 starał się od dwu lat o zmianę mieszkania, dlatego że w mieszkaniu tem umarła mu córeczka po zgonie której, żona bardzo rozpaczała — a rozpacz tę potęgowało mieszkanie, w którem nastąpiła katastrofa. P. Kleinberger jednak uznał powód ten do zmiany mieszkania za błahy i na prośby p. Ornsteina pozostał nieczułym jak głaz. — Dopiero

SZKONTRUM ROZMIĘKCZYŁO KAMIENNE SERCE P. KLEINBERGERA,

a p. Ornstein otrzymał 3 pokoje i kuchnię — na które, gdyby nie szczęśliwy traf zarządzenia p. prezesa — byłby z pewnością czekał jeszcze kilka lat. — P. Kleinberger umie być wspaniałomyślnym i wdzięcznym — wiemy bowiem, że biedak nie był dokładnie uświadomiony w prowadzeniu administracji, nie prowadził bowiem książki materjałowej — materjały (jak n. p. deski, cegły, szkło, blachy, farby, szczotki etc.) zamawiał w Magazynie zasobów telefonicznie (bo od czegoż są telefony) rachunków materjałowych też nie prowadził. Zarządca budynków funduszowych Bochenek idąc śladami swego naczelnika Kleinbergera nie prowadził książki magazynowej na otrzymany materjał wychodząc z założenia, że to jest czczy biurokratyzm, któżby bowiem śmiał kiedyś kwestjonować takie głupstwa, skoro na stanowisku administratora stoi taki „czysty kryształ“ Kleinberger.

P. Ornstein jednak nie zgodził się z tem, — pozakładał księgi materjałowe, rachunki materjałowe, książki magazynu, — polecił pospisywać wszystkie pozycje za kilka lat wstecz — pouczył i szkontrum zakończył. P. Kleinberger zadowolony i wdzięczny nie pozostał dłużnym i za grzeczność przydzielił mieszkanie.

My jednak nie możemy się z tem pogodzić, bo nie możemy uwierzyć, ażeby w przeciągu 5 dni można było zaprowadzić księgi i rachunki mater. — za przeciąg kilku lat i by pozycje te były ścisłe i nieomylne — pozostawiamy to jednak decyzji odnośnym czynnikom.

Dziwnym się nam również i niezrozumiałym wydaje następujący fakt:

DWAJ SZEWCY

pracujący w ciemnej ciupce w podziemiach gmachu dyrekcji — zamiast płacenia czynszu — wykonywali roboty szewskie dla urzędników administracji, przekraczające nieraz wysokość czynszów. Aż oto nagle dnia 25. listopada b. r. zjawił się u nich pomocnik p. Kleinbergera, p. Sieniutowicz i wpłacił należytość za robotę, a przedkładając zbiorowy kwit za czynsz 7 miesięcy od maja b. r. kazał sobie zapłacić 35 zł. i prosił, by nic nie mówili delegatowi Generalnej Inspekcji że wykonywali za czynsz robotę.

Ciekawi jesteśmy, gdzie p. Kleinberger tę pozycję wstawił i jak wytłumaczy podobną manipulację i jakiego systemu jest taka buchalterja.

Jak p. Kleinberger wytłumaczy to, że od początku swego urzędowania nie odprowadzał do Magazynu Zasobów nadliczbowego i starego materjału, a uczynił to dopiero w dniu 21. listopada b. r. za wszystkie lata. Jak wytłumaczy to, że bilety do łazienek nie były ściśle zarachowane (Strengverrechenbare) tylko były to zwykłe bloczki sklepowe i wskutek czego działy się bezkarnie nadużycia.

Jak wytłumaczy p. Kleinberger to, że zamiast ściągać

CZYNSZE OD EMERYTÓW, WDÓW I OSÓB PRYWATNYCH

na imienną konsygnację i za pomocą listy pieniężnej odsyłać do kasy stacyjnej we Lwowie a odpis czyli dowód zapłacenia odprowadzać do kasy dyrekcyjnej, zastosowywał uproszczoną buchalterję t. j. posyłał człowieka nieznanego ze świstkiem papieru i wpłacał sam do kasy dyrekcyjnej ogólną kwotę przez co uniemożliwił kontrolę.

Przed kilku dniami otrzymał p. Kleinberger remunerację 300 zł. jako premję za nadwyżkę czynszów. — I znowu musimy się zapytać Dyrekcję, skąd wzięła się nadwyżka czynszów? Czy na to wymierza się wygórowane czynsze pracownikom, ażeby udzielać premji p. Kleinbergerowi, który i tak mając pobory swe urzędnicze, otrzymuje prawem kaduka miesięcznie 75 zł. za administrację.

A jeżeli w końcu i okazała się nieformalnie nadwyżka czynszów, czy nienależało raczej użyć tych pieniędzy na naprawki mieszkań pracowników, które muszą uskuteczniać sami płacąc czynsze?

Jak nam w końcu wytłumaczy p. Kleinberger jako członek „Rozwoju“ jaką korzyść osiągnęła administracja oddalając malarza Wójciaka, który wraz z pomocnikiem pobierał dziennie 9 zł. — przyjmując na jego miejsce Flachsa za 25 zł. dziennie i dodając mu do tego 100 kg. karuku pobranego z Magazynu zasobów, podczas gdy Flachs miał uskuteczniać robotę swoim materjałem.

Zapytujemy się również na co administracja pobrała w b. r. z Magazynu zasobów aż 4 wagony desek (rzekomo na podłogi w praczkarniach, w których mieszkają pracownicy) a wstawiła faktycznie tylko trzy podłogi, i jeden wagon szyb — skoro w bramach i sieniach w domach kolejowych szyby są nadal powybijane i nikt ich nie wstawia.

Kończąc na razie zapytujemy, dlaczego w tak dużej administracji, gdzie obrót pieniężny sięga w jednym miesiącu dziesiątek tysięcy złotych dyrekcja zarządziła po 5 latach przerwy raz szkontrum zamiast czynić to co roku?

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że w tej piekącej sprawie zjechał do tutejszej dyrekcji delegat Generalnej Inspekcji prof. Pol. Warszawskiej p. inż. Pawłowski, urzędnik tęgi i sprawiedliwy znany w całej Polsce jako człowiek nadzwyczaj sumienny i gorliwy — że całą sprawę zbada bezwzględnie wierzymy, wierzymy też, że oczyści tę stajnię Augiasza i uratuje skarb Państwa od tysięcznych strat, a masy pracowników kolejowych uchroni od wrzodu jątrzącego organizm kolejowy.

Z sali koncertowej.

Wznowienie przez Polskie Towarzystwo Muzyczne „Krucjaty dzieci“, legendy muzycznej G. Pierneg spotkało się z gorącem uznaniem ze strony publiczności. Sala była wypełniona po brzegi, a podniosłego nastroju i skupienia nie naruszyły nawet panujące w sali gorąco i brak powietrza. Bo też „Krucjata dzieci“ należy do najpiękniejszych arcydzieł z pośród licznych utworów symfonicznych G. Pierneg, który pozatem pisze na fortepjan, a ostatnio z wielkiem powodzeniem wystawił w Wielkiej Operze paryskiej balet „Cydalise“.

Jako dyrygent znanej i wielce zasłużonej w szerzeniu kultury muzycznej orkiestry symfonicznej paryskiej (dawnej Colonne'a) i jako dyrygent olbrzymiego chóru żeńskiego, złożonego z kilkuset dziewcząt wszystkich liceów paryskich, posiada Pierne doskonałą znajomość orkiestry i głosów ludzkich. Włada też aparatem instrumentalnym i wokalnym znakomicie, wyzyskując umiejętnie odrębność i różnorodność barw instrumentalnych i rejestrów głosowych.

Legenda — właściwie oratorjum, z djalogowanej formy powstałe, wymaga przedewszystkiem wspaniałych chórów i odpowiedniego zestawienia instrumentów dla uzyskania dramatycznego wyrazu.

„Krucjata dzieci“ tym wymaganiom w zupełności odpowiada, bogata w inwencję, potężna w wyrazie dramatycznym, w niektórych ustępach lirycznie zabarwiona, wytworna w stylu, nosi wybitne cechy twórczości francuskiej, mimo reminiscencji wagnerowskich. Oczywiście tylko znajomość partytury mogłaby dać dokładne pojęcie o muzycznej wartości dzieła, nawet dwukrotna audycja daje tylko możność notowania własnych wrażeń.

Orkiestra brzmiała tym razem doskonale, chóry śpiewały czysto i frazowały subtelnie. Dyrygował Dr. A. Sołtys, który posiada specjalny dar wnikania w treść utworu i precyzyjnego opracowywania nawet najmniejszych szczegółów, przez co powstaje doskonała syntetyczna całość. Przy sposobności należy podkreślić ogrom pracy, jaki dyrektor Sołtys dziś już przy współudziale Dr. Adama Sołtysa włożył, aby upowszechnić znajomość swojej i obcej literatury muzycznej, wyrobić smak artystyczny i zamiłowanie do muzyki wśród szerokiego ogółu.

Jako soliści przyjmowali udział: cieszący się europejską sławą tenor M. Sowilski, znane ze sceny i estrady panie: dr. Drexler-Pasławska, Kończakka i Szlemińska i młody, o bardzo pięknem brzmieniu baryton, Müller. Ze względu na wartość dzieła, na jego artystyczne wykonanie, należałoby je jeszcze kilka razy powtórzyć i przynajmniej raz jako koncert popularny.

Tym razem Polskie Towarzystwo Muzyczne, należy to z uznaniem podkreślić, część dochodu przeznaczyło na budowę domu Związku muzyków pedagogów.

A. S. Z.

Na marginesie.

Arcyksiążęce piwo.

W demokratycznej Polsce przywykliśmy do pewnych paradoksów życiowych. Nikogo to już nie dziwi, jeśli po ośmiu latach niepodległości dowie się, że gmach politechniki lwowskiej należy dotychczas do cesarza Franciszka Józefa I-go, o czem wyraźnie mówi dwugłowy orzeł austrjacki, zawieszony nad tym gmachem; nikogo to nie dziwi, że pomimo zniesienia tytułów rodowych w Polsce, spotykamy się coraz częściej z książętami, hrabiami i baronami „in partibus infidelium“, bo ostatecznie taki Nieśwież daje pewne prawa do ignorowania ustawy o zniesieniu tytułów rodowych — ale zdziwić się każdy musi, jeśli coraz częściej spotyka się z tytułem arcyksiążęcym. O ile nam wiadomo, to Polska nigdy arcyksiążąt nie posiadała. Był jeden w Żywcu i to austrjacki, Erzherzog von Saybusch), ale ten spoczął dawno w lamusie dla wybrakowanego towaru austrjackiego. Tem dziwniejszym jest fakt, że ten właśnie arcyksiążę pokutuje dalej w Polsce, jako protokołowana firma na reklamach piwa żywieckiego. Niema wprost handlu, sklepu lub handelku w Polsce, gdzieby nie widniała okrągła tarcza reklamowa, z dużą austrjacko-arcyksiążęcą koroną w pośrodku, a wokół niej miłe dla ucha brzmiący napis: „Porter żywiecki z arcyksiążęcego browaru w Żywcu“.

Poco ta korona? Poco ta arcyksiążęcość? A dalej zapytamy, dlaczego c. k. arcyksiążęcy browar w Żywcu reklamuje swoje piwo „Aje“ (à l'anglaise) dwiema chorągiewkami, z których jedna jest o barwach państwowych Anglji, a druga... Czechosłowacji? Co ma wspólnego żywieckie piwo z Czechami?... Zapewne miała to być flaga o barwach państwowych Polski (biało-czerwona), ale zarząd arcyksiążęcego browaru widocznie niema czasu na zastanawianie się nad podobnemi głupstwami i zareklamował swoje piwo flagą Czech (czerwono-białą).

Flaga biało-czerwona, a flaga czerwono-biała, to nie wszystko jedno, Euer Kaiserliche Hoheit!

Rt.

Co to jest małżeństwo sowieckie?

MOSKWA. (Ceps). W związku z obradami III. sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego nad projektem nowego kodeksu o małżeństwie i rodzinie, pisma sowieckie poświęcają wiele miejsca istocie tzw. małżeństwa sowieckiego.

Cóż to jest małżeństwo sowieckie i czem różni się ono od zwyczajnego związku przypadkowego?

Projekt ustawy o małżeństwie i rodzinie wychodzi z tego punktu założenia, że faktyczne współżycie stwarza dla dzieci i małżonków te same prawa, co i małżeństwo rejestrowane. Podobne ujęcie istoty małżeństwa sowieckiego napotkało jednak na ostry sprzeciw ze strony licznych delegatów na III. sesji „Czerwonego parlamentu". Nie tylko bezpartyjni, lecz i cały szereg organizowanych komunistów wystąpił z całą stanowczością przeciwko podobnemu ujmowaniu kwestji.

Jeden z wybitniejszych członków stronnictwa komunistycznego i gorący zwolennik Stalina, Łarin, poddał ostrej krytyce przepisy nowego kodeksu co do „dostatecznych dowodów istnienia małżeństwa". Nowy kodeks przewiduje bowiem, że dla stwierdzenia małżeństwa wystarczające są następujące fakty: współżycie dwu osób rozmaitej płci w jednem mieszkaniu, prowadzenie wspólnego gospodarstwa i informowanie osób trzecich o istnieniu małżeństwa.

„Mężczyzna wynajmuje pokój w hotelu — mówi Łarin — zaprasza kobietę — i współżycie jest gotowe. Dalej mężczyzna zamawia kolację — gotowe jest więc i wspólne gospodarstwo; będąc człowiekiem dyskretnym, mężczyzna podczas kolacji zwraca się do kelnera ze słowami: „Proszę przynieść mojej żonie kieliszek koniaku", a w ten sposób osoba trzecia została poinformowana o istnieniu małżeństwa między obcemi zgoła ludźmi".

Jeszcze dobitniej wystąpił przeciwko nowemu projektowi znany komunista Solc. „Powinniśmy jak najenergiczniej zwalczać „nieporządne małżeństwo". Położenie kobiety jest obecnie daleko gorsze, niż przed rewolucją. Państwo powinno żądać od każdego obywatela obowiązkowej rejestracji małżeństwa.

Delegat Kaukazu Samurskij nazywa małżeństwo nierejestrowane „kulturalną demoralizacją", podkreślając jednocześnie, że nowy projekt kodeksu rodzinnego dopuszcza właściwie bigamję, zwalczaną tak namiętnie przez władzę sowiecką wśród mahometan.

Odpowiadając na zarzuty Solca i Samurskiego, wystąpił w obronie projektu rządowego komunista Krylenko. Kiedy prelegent dowodził, że tzw. małżeństwo faktyczne ma swoją rację bytu, Solc zawołał z miejsca: „A więc związek, zawarty na 24 godzin też jest małżeństwem?" — Na pytanie to Krylenko wprost nie odpowiedział, oświadczając jedynie, że „każdy związek winien pociągać za sobą materjalne i prawne konsekwencje".

Nad wyraz charakterystyczne były deklaracje przedstawicieli włościaństwa w sprawie nowego projektu o małżeństwie. Jeden z mówców podkreślił, iż panująca obecnie w Rosji wolność małżeństwa i rozwodu stwarza istną panikę na wsi rosyjskiej.

Jak wiadomo, „czerwony parlament" przyjął projekt Krylenki, jednocześnie jednak postanowił nową ustawę przekazac specjalnej komisji, składającej się zarówno ze zwolenników, jak i z przeciwników projektu, celem dokonania w niej pewnych zmian.

ZWALCZANIE PROSTYTUCJI.

MOSKWA. (Ceps). W tych dniach odbyło się w moskiewskim komisarjacie zdrowia posiedzenie, poświęcone sprawie walki z prostytucją. Przedstawiciele poszczególnych organizacji wskazywali na katastrofalny wprost rozwój prostytucji w Rosji. Stwierdzono, że nierządowi oddają się w Moskwie przedewszystkiem służące i kelnerki. Według danych statystycznych 32 procent prostytutek moskiewskich rekrutuje się z bezrobotnych służących. Wobec tego sowjet postanowił poczynić kroki w kierunku przyspieszenia budowy domu noclegowego dla bezrobotnych służących.

W dalszym ciągu na wspomnianem posiedzeniu poruszono sprawę tzw. „kąpieli rodzinnych", gdzie do kabin mogą wchodzić bez wszelkich ograniczeń osoby obojga płci. Kąpiele te są przedewszystkiem azylem dla prostytutek. Centralna rada dla walki z prostytucją postanowiła zwrócić się do miarodajnych czynników z żądaniem natychmiastowego zamknięcia wszystkich „kąpieli rodzinnych".

Ucieczka więźniów.

Z Rawicza w Poznańskiem donoszą: W niedzielę, dn. 21 bm. zatrudnionych było kilku więźniów w drukarni tutejszego domu karnego. Około godz. 17 po południu napadli nagle na dozorcę, zakneblowali mu usta i powiązali go, grożąc mu, że go zabiją drągiem żelaznym, skoro się spokojnie nie zachowa. Usłyszawszy podejrzany szelest, przybiegł mu z pomocą drugi dozorca, którego więźniowie również sterroryzowali, a odebrawszy im klucze, zbiegli. Gdy ucieczkę zauważono, dano na alarm dwa strzały w powietrze. Natychmiast przybyli dozorcy i posterunkowi policji państwowej z karabinami w ręku i urządzili pościg za zbiegami. Mimo usilnych zabiegów, udało się tylko jednego uchwycić, reszta — mówi się o 6 lub 7 — zbiegła w niewiadomym kierunku. Napadnięty dozorca zdołał się sam z więzów uwolnić. Między uciekinierami był jeden zbrodniarz, skazany na dożywotnie ciężkie więzienie.

Chce podważyć teorję Darwina.

Małpa pochodzi od człowieka, a nie człowiek od małpy — twierdzi profesor Maks Westenhofer, kustosz muzeum patologicznego uniwersytetu berlińskiego.

Prof. Westenhofer wyjaśnił swą teorję na kongresie antropologicznym niedawno obradującym w Salzburgu. Człowiek był pierwej na tym świecie niż małpa, według jego teorji, a pewne podobieństwo między młodymi szympansami i ludźmi każe mu przypuszczać, iż małpa jest późniejszym tworem, a więc człowiek od małpy nie mógł pochodzić.

„Odkrycie" Westerhoefera wywołało w Niemczech sensację. Część pism naukowych staje po jego stronie i twierdzi, że teorja Darwina odniosła cios śmiertelny. Inne wszakże stają na stanowisku wręcz przeciwnem i oświadczają, że teorja Westerhoefera tylko wzmacnia teorję Darwina.

Nikczemny potomek wielkiego człowieka.

PARYŻ. 27. 11. Pisma podają wiadomości ze śledztwa w skandalicznej aferze szpiega Garibaldiego, stwierdzając jego winę na podstawie oświadczeń sędziego śledczego, który dokładnie przestudjował akta w tej sprawie. Między innemi udowodniono, że Garibaldi współpracował z szefem rzymskiej policji bezpieczeństwa i że od włoskiej policji otrzymał 600.000 lirów.

Garibaldi przyznał się do zarzuconych mu czynów, starał się jednak (w liście do brata) usprawiedliwić swe postępowanie, odpierając zarzut, jakoby był ajentem-prowokatorem i twierdząc, że był jedynie zwykłym tajnym ajentem politycznej policji włoskiej. Nędznik podnosi, że jego materjalne położenie było tak ciężkie, iż był zmuszony (!) przyjąć propozycje policji włoskiej.

Zemsta plantatorów kolonjalnych.

LONDYN. 27. 11. Według wiadomości z Betanji przy uśmierzaniu powstania krajowcow przeciw plantatorom holenderskim zabito dotąd 350 ludzi. Aresztowano naogół około 1000 osób. Okręty wojenne krążą po ciesninie sundajskiej, aby uniemożliwić ucieczkę zbiegom.

13 miesięcy w letargu.

Londyńskie koła lekarskie są żywo zaciekawione wypadkiem letargu trwającego przeszło 13 miesięcy. Niejakaś Doris Hinton z Chilwell zapadła na taki okres w sen letargiczny i dopiero teraz daje pewne znaki powrotu do świadomości, jednak nie zdaje sobie zupełnie sprawy z faktu przebywania w tak niezwykle długim letargu. Miss Hinton jest pod stałą obserwacją lekarzy, którzy nie mogą znaleźć wytłumaczenia dla tego nadzwyczajnego zjawiska.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Wniebowzięcie Hanusi".

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly".

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa"...

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Niedziela, o godz. 3. popoł. „Nitouche".

Niedziela o g. 7.30 w. „Pierwszy człowiek".

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Słodki Kawaler".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela o godz. 4-tej „Porwanie Sabinek".

Niedziela o 7.30, wiecz. „Porwanie Sabinek".

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Nauczycielka".

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Nauczycielka".

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Nauczycielka".

—:::—

Niezłomny repertuar Teatru Małego wypełni popołudniu i wieczorem farsa „Porwanie Sabinek" z dyr. Czarnowskim i reż. Rasińskim w gł. rolach.

W poniedziałek odbędzie się premiera ślicznej komedji Nicodemiego p. t.: „Nauczycielka", w której przypomni się publiczności dawna jej ulubienica Anna Zielińska.

Teatr Wielki. Dziś popołudniu, o godz. 3.30 — po cenach znacznie zniżonych — prześliczna wizja dramatyczna G. Hauptmanna: „Wniebowzięcie Hanusi". Wieczorem o godz. 7.30, drugi gościnny występ świetnej śpiewaczki japońskiej, p. Teiko Kiwa, w „Madame Butterfly" Pucciniego.

Dyrekcja Teatrów Miejskich podaje, do wiadomości P. T. miłośników opery, że udało się jej pozyskac na dłuższy szereg występów zaszczytnie znaną śpiewaczkę, ulubienicę naszej publiczności, p. Ewę Bandrowską oraz świeżo przybyłego z Włoch i we Lwowie znanego tenora bohaterskiego p. J. Wilińskiego. Występy te rozpoczną się w pierwszych dniach grudnia b. r.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Leu": Trędowata.
Kino „Apollo": Trędowata
Kino „Palace": Świętoszek.
Kino „Chimera": Droga grzechu.
Kino „Kopernik": Bunt miłości.
Kino „Marysienka": Bunt miłości.
Kino „Wanda": Krwawy Korsarz.
Kino Fatamorgana: Biała siostra.

Sprawy partyjne.

× TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! Od dnia 22. listopada b. r. rozpoczyna się **rejestracja** członków P. P. S. Ze względu na krótki termin tejże wzywa się towarzyszy i towarzyszki, ażeby jaknajrychlej spełnili swój obowiązek.

Niezgłaszający się nieotrzymają nowych legitymacji partyjnych, a tem samem stracą prawo członkostwa.

Rejestracja odbywa się codziennie od godz. 4-tej do 7-mej wiecz. w sekretarjacie partji, ul. Sykstuska 21, II. p.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROB. SZEWSCY! W niedzielę, dnia 28. listopada o godz. 10. rano w lokalu Zw. Zaw. ul. Ossolińskich 10. odbędzie się Walne Zebranie Wyborcze członków tegoż Związku. Zaznacza się, że członkowie zalegający z wkładkami dłużej niż 3 miesiące nie mają prawa głosu. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się w godzinę później t. j. o godz. 11-tej i będzie uważane za prawomocne.

—2 **Zarząd.**

Komunikaty.

× ZWIĄZEK SAMOPOMOCY BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH urządza dnia 28. b. m. wielką zabawę taneczną, mającą potrwać od 5-tej do 5-ciej nad ranem. Dochód na cele związku.

× KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Szkół Średnich organizuje podczas feryj Bożego Narodzenia i Wielkanocy kursy dokształcające z różnych przedmiotów dla czynnych nauczycieli szkół średnich obowiązanych do składania egzaminu uproszczonego. Między jednym a drugim kursem biuro drogą korespondencji będzie udzielało uczestnikom kursów informacji, związanych z przygotowywaniem się do egzaminu.

Prawo uczestniczenia w kursie posiadają członkowie Związku. Termin zgłaszania zapisów został przedłużony do dnia 5. grudnia 1926 r. Kandydaci winni zgłaszać zapisy na piśmie pod adresem Zarządu Głównego Z. Z. N. P. Szk. Śred. w Warszawie, Chmielna 49, lub za pośrednictwem Zarządów swoich Oddziałów.

—:::—

Kolonizacja żydowska w Rosji.

„Der Moment“ inofrmuje, że na konferencji żydowskich organizacji rolnych wygłosił Larin wielki referat w imieniu rządowej komisji do spraw kolonizacji żyd. Złożył on sprawozdanie o perspektywach kolonizacji żydowskiej i wskazał, że żydowski ruch rolny rozwija się wyłącznie niemal na podstawach współdzielczych. Obecnie istnieje na kolonjach żydowskich 800 kooperatyw. Dzięki tej współpracy powstała możliwość zastosowania na kolonjach żydowskich nowych metod rolniczych. Koszty produkcji wynoszą 1/4 w porównaniu z innemi kolonjami. (WIP.).

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·12. Nadesłane Zł. —·36, w tekście Zł. —·60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·70 Drobne ogł. za słowo Zł. —·10 Komunikaty Zł. —·48. zamiejscowe o 25% drożej.

ŚWIĄTECZNA PREMJA KSIĄŻKOWA

DLA

CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA LUDOWEGO“

Każdy czytelnik „Dziennika Ludowego“ otrzyma następujący komplet książek i broszur:

1. *Coster Karol:* **Dyl Sowizdrzał,** powieść historyczna, wydanie II-gie, 2 tomy, stronic 215+238.
2. *Kautski Karol:* **Od demokracji do niewolnictwa,** Odprawa Trockiemu, str. 123.
3. *Zasański Feliks:* **Zmierzch Króla Stworzenia,** powieść fantastyczna z rysunkami, stronic 123.
4. *Krapotkin Piotr:* **Nauka współczesna i anarchizm,** stronic 96.
5. *Próchnik Adam Dr.:* **Dzieje chłopów w Polsce,** stronic 90.
6. *Jędrkiewicz Edwin:* **Świątki i Centaury,** nowele stronic 181.
7. *Czapiński Kazimierz:* **Czarna ofenzywa,** Drogi i cele wojującego klerykalizmu, stronic 48.
8. **Pieśni robotnicze,** zbiór pieśni i deklamacyj, stronic 112.
9. *Kautski Karol:* **Socjalizm i Rady robotnicze,** stronic 16.
10. *Daszyński Ignacy:* **Precz z reakcją,** mowa sejmowa, stronic 24.
11. *Medicus Dr.:* **Proletarjat wobec kwestji wolnościowej,** stronic 16.
12. *Taubler Aleksander:* **Socjalizacja i nowy duch czasu,** stronic 20.
13. *Czapiński i Niedziałkowski:* **U źródeł bolszewizmu,** stronic 40.
14. *Diamand Herman:* **Obrazki londyńskie,** stronic 37.
15. „ „ **Vademecum statystyczne,** (Weź mnie z sobą), stronic 20.
16. *G. D. H. Cole i W. Meller:* **Socjalizm cechowy,** stronic 32.
17. *Bernacki Henryk:* **Robotnicze święto majowe,** stronic 8.
18. *Zakrzewski Kazimierz:* **Na kresach Spisko-Orawskich,** stronic 54.

CENA KSIĘGARSKA TYCH KSIĄŻEK WYNOSI 10·— ZŁOTYCH.
Czytelnicy nasi otrzymają je po złożeniu w Administracji Dziennika

2 ZŁ. i 5 KUPONÓW

wyciętych z Dziennika, które już zaczęliśmy zamieszczać.
Kupony będą podzielone na serje. Kto z jednej serji przedłoży 5 kuponów, uzyska prawo nabycia za 2 ZŁOTE POWYŻSZYCH 18 KSIĄŻEK.

ADMINISTRACJA „DZIENNIKA LUDOWEGO“

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.